

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Władza, Bóg i Rodzina

Anonim

Anonim
Władza, Bóg i Rodzina
1995

pl.anarchistlibraries.net

1995

Wszystko co dotychczas czytałem na temat anarchizmu musiałem przepuścić przez filtr pobłażliwości. Kropotkin wydaje się dzisiaj niepoprawnym fantastą bez znajomości praw żądających życia. Wszelkie jego oceny trącą myszką. Nawet sto lat temu były fałszywe i utopijne. Jakby na przekór temu anarchizm sprawdzał się wyłącznie w działaniu. Ilekroć zasiadano, by ułać ideę wolności w sztywne, jednoznaczne ramy zrozumienia otrzymywano efekt odwrotny od zamierzonego. Zatracano się w gąszczu własnych wyobrażeń.

Dzisiaj to już historia. Nikt już nie ma politycznych rozterek. Wystarczą drgawkowe działania, dla których odnajduje się motywacje nie w świadomym wyborze opcji politycznych lecz w mrocznych zakamarkach własnego umysłu.

W dzisiejszym anarchizmie dostrzegam wmontowane mechanizmy auto-destrukcyjne. Sprawia to takie wrażenie jakby świat miał się zaraz skończyć. a i tak istniał tylko od dzisiaj. Bez tej swojej uciążliwej rzeczywistości. Bez tradycji, kultury, narodów, ambicji i rodziny. Zapominamy, że przecież wszyscy przynależymy do jakichś narodów, kultury brakuje nam, lub nie, związani jesteśmy z tradycją choćbyśmy nie chcieli o tym pamiętać, a ambicje wielu z nas czynią z nas łotrów i kanibali. Okazuje się jednak, że wystarczy zaklinać rzeczywistość, a wcale nie będzie potrzeby jej zmieniać.

Przeczytałem w "Mać Pariadce" nstp. stwierdzenie: "Jestem anarchistą w swych wierszach zwalczam władzę boga i rodzinę". To, że ktoś miał trudne dzieciństwo i został anarchistą, nie zaś kryminalistą to dobrze. Po co jednak to szaleństwo, ten umysłowy wandalizm? Na takiej podbudowie ideologicznej nie wyrosłaby potęga Hiszpańskich związków zawodowych i anarchistycznych milicji. Na czymś takim nie wyrośnie absolutnie nic.

Chyba właśnie taki mamy w Polsce anarchizm.